

Bronisław Mokrzycki

Biuletyn homiletyczny

Collectanea Theologica 48/3, 93-107

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN HOMILETYCZNY

Zawartość: I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE. Z dziejów liturgii mszalnej. —
1. Czasy Nowego Testamentu. II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII.
Teologiczna zawartość stołu słowa w pozamszalnych obrzędach eucharysty-
cznych (komunia poza Mszą św., adoracje, procesje, itp.).*

I. SŁOWO BOŻE W KOŚCIELE

Z dziejów liturgii mszalnej

W poprzednich numerach biuletynu dość szeroko omówiona została tzw. „prehistoria Mszy św.,” czyli najdalsze jej „korzenie” w dziejach ludu Bożego Starego Przymierza. Brak obszerniejszych wiadomości w powszechnie dostępnych publikacjach na ten temat wymagał nieco dłuższego zatrzymania się nad prehistorią „wielkiej tajemnicy wiary”.

Właściwa historia Mszy św. jest bardziej znana i w naszym wypadku chyba nie wymaga tak szczegółowego referowania. Wystarczy więc zwrócić uwagę na znaczące momenty przełomowe oraz istotne linie rozwoju obrzędowego na przestrzeni dwudziestu wieków tej historii, by móc lepiej zrozumieć aktualny kształt Mszy św. oraz teologiczną wymowę poszczególnych jej części. Będą to zatem raczej „migawki z dziejów liturgii mszalnej” niż pełny zarys jej historii.

1. Czasy Nowego Testamentu

a) Ofiara Nowego Przymierza wypełnieniem dawnych zapowiedzi

Cały kult ofiarniczy Izraela, skoncentrowany później wokół świątyni jerozolimskiej, zapowiadał i na różny sposób przygotowywał właściwie jedno wielkie wydarzenie z upragnionej „pełni czasów” — ofiarniczą śmierć Mesjasza, Jezusa Chrystusa Wcielonego Syna Bożego, zakończoną zmartwychwstaniem. Ofiara z baranka paschalnego i Uczta Paschalna również w tym wydarzeniu znalazły swe uwieńczenie. Prawo Starego Przymierza, tak nabożnie poprzez wieki czytane, rozważane z wielkim pietyzmem i otoczone modlitwą gromadzącego się po synagogach ludu — wskazywało ostatecznie wciąż na Jezusa Chrystusa oraz Jego Ewangelię jako na Nowe Prawo upragnionego Nowego Przymierza; to zaś definitywnie zawarte zostało na Golgocie i przypieczone Krwią ukrzyżowanego Pana, ukoronowanie zaś znalazło w Zmartwychwstaniu Chrystusa oraz darze Ducha Świętego. Wszystkie wątki „prehistorii mszalnej” zbiegają się zatem w tym centralnym wydarzeniu Ofiary Nowego Przymierza, choć na różny sposób doń prowadziły¹.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Bronisław Mokrzyck SJ, Kraków—Warszawa. Uwaga! Następny numer biuletynu poświęcony będzie nadal tematyce eucharystycznej.

¹ Por. L. Deiss, *La Cène du Seigneur. Eucharistie des chrétiens*, Paris 1975, 11—17; H. M. Fèret, OP, *L'Eucharistie, Pâque de l'univers*, Paris 196 (passim, zwł. 25 nn); J. Lécuyer, *Le Sacrifice de la Nouvelle Alliance*

Nie tylko zewnętrznie, „obrzędowo” niejako, wypełniły się figury, proctwa i zapowiedzi starotestamentalne w paschalnym wydarzeniu Chrystusa. Również idea „wewnętrznej ofiary” miłej Bogu, sygnalizowana już w Starym Przymierzu (szczególnie w nurcie tradycji prorockiej), dopiero tu osiąga szczyt. Ofiara „miłości i posłuszeństwa” względem Boga, posunięta do poniesienia śmierci na drodze posłusznego wypełniania Jego woli, znajduje w krzyżowej Ofierze Chrystusa Pana swą pełnię i ostateczny sens, a także wewnętrzną doskonałość oraz najmocniejszy zewnętrzny wyraz.

Ewangelści i inni autorzy Nowego Testamentu świadczą o wyraźnej świadomości ofiarniczej Jezusa Chrystusa w całym Jego życiu, a zwłaszcza w zbliżającej się śmierci, ku której zmierza On niby ku szczytowi swego życia oraz posłannictwa (por. „moja godzina” — J 12, 23; 13, 1; 17, 1). Obydwa aspekty ofiary — wewnętrzny i zewnętrzny — uzupełniają się tu harmonijnie i nadają wreszcie upragnioną doskonałość ofierze godnej Boga. Tego właśnie brak było wszystkim dotychczasowym ofiarom, składanym na ziemi, nawet przez wybrany lud Boży.

Jezus zapowiada swą śmierć w słowach przypominających ofiarę „Sługi Pańskiego” z prorocтва Izajasza. Mówi więc, że idzie „służyć i oddać życie za wielu” (zob. Mk 10, 45; Łk 22, 37; por. Iz 53, 10 nn). Ofiarniczą śmierć za swoich podejmuje On dobrowolnie wypełniając posłuszenie wolę Ojca (por. J 10, 17—18), ponieważ miłuje Ojca i pragnie powieścić o tym najdobitniej całemu światu (por. J 14, 31). Autor Listu do Hebrajczyków na różne sposoby ukazuje śmierć Chrystusa Pana na krzyżu jako wypełnienie całego ofiarniczego kultu Izraela oraz jako Ofiarę Nowego i Wiecznego Przymierza (por. zwł. Hbr 9, 14; 7, 7, 26; 10, 5—7 i inne).

Ofiarnicze usposobienie Jezusa, wypełniające Jego Serce oraz życie od pierwszego momentu Wcielenia (por. Hbr 10, 5—7) objawiało się stale w Jego czynach i naukach. W czasie męki i ofiarnej śmierci ujawniło się jednak najpełniej i wypowiedziało się ostatecznie w „oddaniu ducha swego w ręce Ojca” na krzyżu, (por. J 18, 11; Mt 26, 43, 39, 44; Mk 14, 32—42; Łk 22, 39—46; Hbr 5, 7—9)².

W Chrystusowej Ofierze Krzyża, uwieńczonej zmartwychwstaniem Jego uwielbionego ciała oraz darem Ducha Świętego, zaczęła się już prawdziwa historia tej rzeczywistości, którą nazywamy „paschalnym misterium Chrystusa” w całej pełni i która uobecnia się w każdej Mszy św. Krzyż zatem jest tu początkiem historii w sferze wydarzeń, choć na płaszczyźnie obrzędowej, liturgicznej poprzedzi go inny fakt, pełen tajemniczej głębi — Ostatnia Wieczerza Paschalna, sprawowana w Jerozolimie przez Chrystusa Pana wraz z Jego apostołami.

b) Ostatnia Wieczerza Paschalna Izraela i pierwsza Msza św.

Sobór Watykański II rozpoczyna w KL rozdział o misterium Eucharystii przypomnieniem początków jej historii w sensie ścisłym. Przenosi nas więc do wydarzenia Wieczerzніка, gdzie „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Cia-

le Puy-Lyon-Paris 1962 (*passim*, zwł. 97—131); R. Johanny, *L'Eucharistie entre de l'histoire du salut chez Saint Ambroise de Milan*, Paris 1968, 36—282; H. A. P. Schmidt, *Introductio in Liturgiam occidentalem*, Romae (editio phototypica) 1962, 222—249 (*passim*); J. Daniélu, *Les figures du Christ dans l'Ancien Testament. „Sacramentum futuri”*, Paris 1950 (*passim*).

² Zob. H. A. P. Schmidt, *dz. cyt.*, 323—330; J. Lécuyer, *dz. cyt.*; or. też B. Mokrzycki SJ, *Tak, Ojczy, w: Bóg z nami. Podręcznik dla katechetów*, cz. IV, red. J. Charytański SJ, Warszawa 1974, 367—370; tenże, *Ofiara Nowego Przymierza, tamże*, 375—379; A. Stöger, *Obéissance*, w: *Encyclopédie de la foi*, t. III, Paris 1966, 213—217.

ła i Krwi swojej, aby na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzyć pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały" (KL 47).

I oto jesteśmy u samych źródeł Mszy św. w jej historycznym pojawieniu się jako fakt typu liturgicznego, obrzędowego i specyficznie chrześcijańskiego³. Tu spotkały się cienie z rzeczywistością długo prefigurowaną; wielorakie zapowiedzi — z pełną realizacją; „prehistoria” — z historią, która zakończy się dopiero u kresu czasów w Paruzji Pana (por. 1 Kor 11, 26).

Zgodnie z danymi Nowego Testamentu stwierdzić musimy, że przejście to dokonano się w obrębie dobrze nam już znanej Uczty Paschalnej Izraela, sprawowanej po domach (w Jeruzolimie) w przededniu Paschy wieczorem. Wszystko zatem odbywało się zapewne normalnie, zgodnie z przepisami prawa oraz długowieczną tradycją Izraela. Tym razem jednak Wieczera ta nie mieściła się w żadnych ramach i nie miała precedensów co do swej istoty. Dwa momenty nadały jej bowiem zupełnie nowy sens, podejmując stare wątki obrzędowe i wypełniając je nową, niesłychaną treścią.

Obrzęd „łamania chleba” na początku właściwej uczty (po uprzednim błogosławieństwie) stał się pierwszą w dziejach konsekracją chleba i jego „przemianą-przeistoczeniem” w Ciało Jezusa, wydane za zbawienie świata. Dokonał tego sam Jezus Chrystus podając zarazem swoim apostołom (zdumionym zapewne tym absolutnym *novum!*) konsekrowany chleb jako pokarm życia (por. 1 Kor 11, 24; Mt 26, 26; Mk 14, 22; Łk 22, 19).

Drugim momentem Wieczery, naznaczonym teraz przez Pana cechą absolutnej nowości, był obrzęd „po wieczerzy” właściwej, związany z trzecim kielichem paschalnym, zwanym od dawna „kielichem błogosławieństwa” (por. 1 Kor 10, 16). Jezus unosząc nad stołem kielich wyśpiewał czy odmówił tym razem nie (tylko) trzy *berakóth* — modlitwy wielkiego błogosławieństwa, ale wypowiedział nad tym kielichem słowa niesłychanej doniosłości. Kielich wina zmieszanego z wodą nazwał bowiem „kielichem swojej Krwi, przelanej za wielu na odpuszczenie grzechów jako Krew Nowego i Wiecznego Przymierza”. Podał też zebrany ów „nowy kielich”, by pili zeń na znak uczestnictwa w całym tym misterium (por. 1 Kor 11, 25; Mt 26, 28; Mk 14, 24; Łk 22, 20).

Apostołowie spożywali więc na tej nowej Uczcie Paschalnej Ciało Jezusa wydanego w ofierze jako ciało prawdziwego Baranka, upieczzonego na ogniu udręczenia i męki. Pili też kielich Krwi Pańskiej, Krwi przelanej w ofierze, oczyszczającej i pieczętującej Nowe Przymierze — już wieczyste; pili kielich Krwi Jezusowej, a był to znak i prawdziwe uczestnictwo w Męce oraz nowym życiu Pana umęczonego i zmartwychwstałego.

Zatem dwa momenty z obrzędu prastarej Wieczery Paschalnej Izraela podjął Pan i przeniósł w „czas Kościoła” jako znaczące i wyposażone w całkowicie nową treść — obrzęd chleba i obrzęd wina. W nich bowiem streszcza się wszystko wartościowe z liturgii starotestamentalnej i te dwa znaki wymownie wskazują na sens oraz głębię Chrystusowej Paschy, tak długo prefigurowanej w paschalnych uroczystościach Izraela.

Przejście od „prehistorii” zapowiadającej — do historii uobecniającej prawdziwą Paschę wyraża w poetycki sposób jeden z tekstów liturgicznych:

³ Zob. H. Chirat, *L'assemblée chrétienne à l'âge apostolique*, Paris 1949, 160—188; L. Bouyer, *La vie de la liturgie*, Paris 1960, 149—164 (*passim*); tenże, *Eucharistie*, Tournai² 1968, 82—109; J. H. Emminghaus, *Die Messe*, Klosterneuburg 1976, 45—65; H. A. P. Schmidt, *dz. cyt.*, 338—342; J. A. Jungmann, *Missarum sollemnia*, t. I, Paris 1964, 29—34.

„W uczcie tej nowego Pana
 Pascha nowym prawem dana,
 Faze dawne kończy już.
 Przeszłość starą nowa era,
 cień rozprasza prawda szczerą,
 pierzcha noc przed blaskiem zórz”.
 (z sekwencji na uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej).

— Ważne polecenie Pana

Podczas pierwszego (wyprzedzającego czasowo!) uobecnienia Ofiary Nowego Przymierza pod postaciami chleba i wina w Wieczerniku apostołowie otrzymali od Chrystusa Pana ważne polecenie, na mocy którego bez przerwy sprawuje się w Kościele Msza św. na ołtarzach chrześcijańskich wspólnot. „TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ” (1 Kor 11, 25; Łk 22, 19) — oto rozkaz Pana, który wprawia w ruch potężny nurt chrześcijańskiej liturgii, skoncentrowanej na Eucharystii⁴. Apostołowie i ich następcy mają więc „wspominać”, „upamiętniać”, „sprawować pamiętkę” Pana — czyniąc to samo, co On uczynił podczas Ostatniej Wieczerzy Paschalnej (w istotnym i oryginalnym obrzędzie!). Będzie to zatem owa biblijna i liturgiczna „pamiętka uobecniająca”, „pamiętka-czyn-wydarzenie”, „upamiętnienie” Nowego i Wiecznego Przymierza poprzez uobecnianie Krzyżowej Ofiary w całej jej pełni pod znakami chleba i wina pośrodku wierzącego ludu.

Polecenie Pana jest więc zasadniczym fundamentem genezy Mszy św. jako wydarzenia liturgicznego. Wspomniana już wyżej sekwencja mszalna pięknie to wyraża w słowach:

„Co uczynił przy wieczerzy,
 Chrystus wskazał, że należy
 spełniać dla pamięci nań”.

— Cztery opisy „pierwszej Mszy św.”

Nowy Testament podaje nam aż cztery opisy ustanowienia eucharystycznej Ofiary i Uczty podczas wieczernikowego wydarzenia⁵. Są to trzy relacje synoptyków oraz przekaz św. Pawła Apostoła. Opisy te powstawały w różnych miejscach i w różnych czasach, a służyły różnym celom katechetycznym — stąd pewne rozbieżności w szczegółach opisów, przy zasadniczej zgodności w samej istocie przekazu.

Przyjmuje się, że mamy tu do czynienia z wyrazem dwóch gałęzi tradycji. *Forma Paulina* (ujęcie Pawłowe) znajduje odbicie przede wszystkim w 1 Kor 11, 23—25 i stanowi najstarszy pokład tradycji, sięgającej lat trzydziestych pierwszego wieku. Również Łukaszowa redakcja wykazuje zależność od tradycji Pawłowej i zbliża się do niej w wielu punktach (por. Łk 22, 19—20). Inna tradycja dochodzi do głosu w tekście ucznia Piotrowego św. Marka (por. Mk 14, 22—24) oraz w redakcji św. Mateusza (Mt 26, 26—28).

Pawłowa wersja opisu mówi o Chrystusowym Ciele „wydanym za nas” (czego brak u Mt i Mk); dalej jest tam mowa o „kielichu Nowego i Wiecznego Przymierza we Krwi Chrystusa”, gdy natomiast Mt i Mk pomijają „kielich” i mówią wprost o „Krwi Nowego Przymierza” z dodatkiem o jej „przelaniu” (Mt dodaje o przelaniu jej „na odpuszczenie grzechów”). Paweł

⁴ R. Berger, *Tut dies zu meinem Gedächtnis*, München 1971 (*passim*); I. Chirat, *dz. cyt.*, 170—171; J. A. Jungmann, *dz. cyt.*, 31 n.

⁵ Por. L. Deiss, *dz. cyt.*, 17—20; N. M. Denis-Boulet, *Notions générales sur la Messe*, w: *L'Eglise en prière*, red. A. G. Martimort, Tour-ai 1965, 264 n.; H. A. P. Schmidt, *dz. cyt.*, 339—342.

pomija zupełnie wzmiankę o „przelaniu Krwi”. Zaproszenie do spożywania konsekrowanego chleba znajdujemy tylko w tekstach Mt i Pawła; Mk wspomina tylko o wezwaniu: „Bierzcie”. Polecenie picia Krwi Chrystusa mamy jedynie w tekście Mt. Mk stwierdza tylko, że „pili z niego wszyscy”. Doniosły rozkaz Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę” zamieszcza w swej redakcji tylko św. Paweł (po obydwu konsekracjach oddzielnie!) oraz św. Łukasz (po konsekracji chleba).

Wspólnym mianownikiem tych różnych opisów jest niewątpliwie świadectwo o ustanowieniu przez Pana podczas Ostatniej Wieczerzy Paschalnej prawdziwej Ofiary Nowego Przymierza pod postaciami chleba i wina, konsekrowanymi oddzielnie i podawanymi uczestnikom jako pokarm i napój.

Można powiedzieć, że stosunkowo dobrze znamy obrzędową strukturę pierwszej Mszy św., sprawowanej przez Pana wraz z apostołami w Wieczerniku. Była to bowiem ściśle określona uczta — Wieczera Paschalna, której obrzęd dobrze znany powtarzał się rokrocznie poprzez wieki we wszystkich domach izraelskich w Jerozolimie. Większą trudność napotykały w ustaleniu obrzędowej formy dla Mszy św., sprawowanej przez apostołów po wydarzeniu całej Paschy (po Zesłaniu Ducha Świętego) czy też przez innych współpracowników w czasach apostoelskich.

c) Celebrowanie Eucharystii w ramach braterskiej uczty

Apostołowie i pierwsi chrześcijanie wypełniając polecenie Pana „czynili na Jego pamiątkę” to, czego On sam dokonał podczas Ostatniej Wieczerzy. Uroczysta Uczta Paschalna, jako doroczne święto, nie mogła już stanowić obrzędowych ram dla tej niezwyklej „Pamiętki-uobecnienia” sprawowanej dość często; nie było też potrzeby wiązania „nowej Paschy” ze starą, nieaktualną już formą.

Niemniej związaną przez samego Chrystusa pierwszą Mszę św. z uczta wskazywało na jej charakter i podsuwało jej obrzędowy kształt. Pierwsze ramy Eucharystii sprawowanej przez apostołów stanowić więc musiała zapewne uczta.

— Forma „uczty szabatniej”

Przyjmuje się dziś raczej powszechnie, że formą miarodajną dla tych pierwszych celebracji eucharystycznych były zapewne tzw. „uczty szabatnie”, sprawowane dość uroczyście przez pewne rodziny izraelskie w piątek wieczorem jako „obrzędowy posiłek” i akt religijny, otwierający święty dzień szabatu. Zapraszano zazwyczaj wtedy gości do współudziału w takiej uczcie „braterskiego zespolenia” (hebr. *chaburáh*), a obrzęd takiej „uczty przyjaźni” mógł być powtórzony także w innym czasie przy okazji analogicznych spotkań przyjacielskich.

Zasadniczo obrzęd „uczty szabatniej” w istotnej strukturze nie różnił się od Wieczerzy Paschalnej, lecz był o wiele prostszy i — co najważniejsze — „powtarzalny” co tydzień, a nawet częściej. Brak było oczywiście specyficznym „paschalnym” potraw, ale paschalny obrzęd „błogosławienia i łamania chleba” również otwierał taką ucztę, po niej zaś miał miejsce uroczysty „kielich błogosławieństwa”, analogiczny do „trzeciego kielicha paschalnego”.

Ponieważ Chrystus Pan z tymi właśnie momentami Wieczerzy Paschalnej związał swoją Paschę polecając sprawować ten nowy obrzęd „na swoją pamiątkę”, dlatego forma „uczty szabatniej” nadawała się wprost idealnie na przystosowanie jej do potrzeb celebracji eucharystycznych młodego Kościoła⁶.

⁶ J. A. Jungmann, *La liturgie des premiers siècles*, Paris 1962, 55—56.

— Eucharystia i agapy

Najstarsza tradycja przekazująca nam ustanowienie Eucharystii, wyrażona w „formie Pawłowej”, wspomina o konsekracji wina podczas Ostatniej Wieczerzy z wyraźnym zaznaczeniem, że miało to miejsce „po wieczerzy” (*postquam coenatum est* — por. 1 Kor 11, 25; Łk 22, 19). Słuszne wydaje się przypuszczenie uczonych, iż w relacji tej odbija się zarazem liturgiczna praktyka tych Kościołów, które reprezentują autorzy opisów. Po prostu tak się to nadal odbywało (konkretnie — w Kościele korynckim) czyli sprawowano Eucharystię w łączności z „uczta braterską”, przedzielającą obydwie konsekracje; uczyte te zwano w świecie greckim „agapami” (gr. *agápe* — miłość; *agapa* = „uczta miłości braterskiej”).

Charakterystyczne jest również to, że druga wersja tradycji, nieco późniejsza, nie rozdziela już obydwu konsekracji wzmianką o uczcie, lecz łączy obydwie konsekracje razem w opisie Ostatniej Wieczerzy (por. Mt 26, 26—28; Mk 14, 22—24). Być może w Kościołach lokalnych, reprezentowanych przez Ewangelistów, nie rozdzielano już obydwu konsekracji „uczta braterską”, lecz wiązano z nią Eucharystię w inny sposób (przed lub po uczcie?).

Chrześcijanie w Jerozolimie zbierali się po domach jako uczniowie Pana na modlitwę, rozważanie nauki apostołskiej i na „łamanie chleba”, wyrażające ich wzajemną jedność i radosną wspólnotę w Panu (por. Dz 2, 42).

Wzmianka o „łamaniu chleba” nie musi tu oznaczać zaraz Eucharystii, ale cały kontekst (modlitwa, nauka apostołska, klimat nowej wspólnoty wiary i paschalnej radości) oraz inne analogiczne wzmianki z Nowego Testamentu wskazują raczej na Eucharystię (por. Dz 2, 46; 20, 7). Szczególnie sławny tekst Pawłowy dotyczący Eucharystii rzuca snop światła na termin „ł a m a n i e c h l e b a” jako wprawdzie przejęty z judaizmu, ale wyrażający już nową rzeczywistość, ściśle chrześcijańską — Eucharystię: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?” (1 Kor 10, 16).

W świetle danych Nowego Testamentu przyjąć trzeba, że (przynajmniej) chrześcijanie Koryntu i Jerozolimy sprawując Mszę św. „na pamiątkę Pana” łączą ją ściśle z „braterską uczta miłości” (*agápe*). Apostoł Narodów karci nawet Koryntian za nadużycie związane z tymi „uczta miłości” odbywanymi się przy okazji sprawowania Eucharystii jako „Wieczerzy Pańskiej”. Stały się one bowiem „uczta miłości”, posiłkami „znieważania Kościoła Bożego” — przez podkreślanie różnic społecznych i pogardzanie ubogimi (por. 1 Kor 11, 17—34). Św. Paweł zaleca oddzielenie tych „posiłków” od samej Eucharystii ze względu na zaistniałą sytuację i radzi spożywanie ich po domach. Nie występuje jednak przeciw wiązaniu „uczta braterskich” z Eucharystią, lecz przeciw nadużyciom powstającym przy tej okazji.

Przypuszcza się, że wiązanie Eucharystii z „uczta braterską” początkowo było zwyczajem powszechnie przyjętym w Kościele; z tym że w pewnych Kościołach uczyta przedzielała obydwie konsekracje odwarzając paschalny schemat samego ustanowienia z Ostatniej Wieczerzy (por. 1 Kor 11, 25; Łk 22, 20), w innych zaś odbywała się tuż przed samym obrzędem sakramentalnym (Zachód), jeszcze w innych następowała bezpośrednio po liturgii ściśle eucharystycznej (Wschód)?

W związku z nadużyciami oraz trudnościami technicznymi bardzo wcześniej zaczęto oddzielać „uczty-agapy” od właściwej Eucharystii i prawdopodobnie już pod koniec I wieku „uczty” te wypadły zasadniczo z całości obrzędów mszalnych. Spotykać się je będzie jeszcze wprawdzie sporadycznie w następnych wiekach, ale już tylko w specjalnych okolicznościach i raczej w małym gronie uczestników.

⁷ Por. J. A. Jungmann, *La liturgie...*, 56—61; H. Chirat, dz. cyt., 187 n; *Listy do Koryntian*, oprac. E. Dąbrowski, Poznań 1965, 232—236.

W ten sposób już w czasach apostołskich następuje wielka zmiana w zewnętrznym kształcie obrzędowym Eucharystii. Sala jadalna, sala uroczystego „przyjęcia braterskiego” zamienia się bardzo wczesnie w salę zgromadzenia ściśle religijnego, kultycznego. Znikają stoły biesiadne, pozostaje jeden stół, przy którym celebrujący kapłan sprawuje Mszę świętą, powtarzając słowa ustanowienia i przeistoczenia w ramach „modlitwy dziękczynnej”, przejętej w spadku po starotestamentalnych ucztach paschalnych i szabatnich. Dziękczynny charakter tej modlitwy, a nawet samo wprowadzenie do niej, przejdzie do chrześcijańskiej liturgii mszalnej (*Gratias agamus Domino Deo nostro* — „Dzięki składajmy Panu, Bogu naszemu!”).

d) Istotne elementy liturgii mszalnej w czasach apostołskich

Po odpadnięciu właściwej „uczty” z obrzędów mszalnych jasno ukazują się już kontury samej Mszy św. jako celebracji ściśle eucharystycznej u samych jej początków. Wprawdzie cała Msza św. jest ucztą, jest „Wieczernią Pańską” (por. 1 Kor 11, 20), ale jest to „święta uczta”, „sakramentalna Wieczera”, nie zaś zwykły „posiłek braterski”, choćby sprawowany w bardzo nabożnym i chrześcijańskim nastroju ducha.

Kościół przeprowadzając po Soborze Watykańskim II gruntowną reformę liturgii mszalnej zamieszcza w nowym Mszale Rzymskim w ogólnym wprowadzeniu do tegoż mszału znamiennej uwagę. Mówi mianowicie, że Kościół ułożył całą strukturę celebracji eucharystycznej według słów i gestów Pana z Wieczernika, przekazanych nam w nowotestamentalnych świadectwach. A więc: — w „przygotowaniu darów” przynosi się chleb i wino z wodą, czyli te elementy, które Chrystus „wziął w swoje ręce”; — w „Modlitwie eucharystycznej” składa się dzięki Bogu za całe dzieło zbawienia i dokonuje się przeistoczenia darów w Ciało i Krew Chrystusa, jak to On sam uczynił podczas Ostatniej Wieczery; — poprzez gest „łamania jednego chleba” ujawnia się symbolicznie jedność wiernych, a poprzez „Komunię św.” wierni przyjmują Ciało i Krew Pańską tak samo, jak przyjęli je wtedy apostołowie z rąk Chrystusa⁸.

Analiza opisów ustanowienia Eucharystii prowadzi nas do wyszczególnienia kilku fundamentalnych elementów, czynności i słów Pana, które z całą pewnością stanowią pierwotną bazę późniejszej rozbudowy obrzędów mszalnych. Wychodząc z tych pierwszych i prostych danych Kościół rozszerzał je, rozwijał i ubogacał. W ten sposób otoczył z biegiem czasu samo serce eucharystycznego misterium bogatą obrzędowością — niby bezcenną „perłę” godną i wymowną oprawą „jubilerską”, wyrażającą miłość, cześć i pietyzm.

Pewni autorzy wyliczają siedem takich pierwotnych elementów⁹, pochodzących od Pana i przekazanych w apostołskiej tradycji: — (1) wzięcie chleba, — (2) „modlitwa dziękczynna” nad nim, — (3) połamanie chleba, — (4) rozdanie „łamanego chleba z określonymi słowami, — (5) wzięcie kielicha z winem, — (6) odmówienie nad nim „modlitwy dziękczynnej”, — (7) podanie uczniom kielicha z odpowiednimi słowami.

Zgodna tradycja liturgiczna sprowadza ostatecznie te elementy do czterech zasadniczych¹⁰ (do nich też wyraźnie nawiązuje wstęp ogólny do najnowszego Mszału Rzymskiego w numerze 48). Są to następujące „terminy podstawowe” dla rozwoju obrzędowości mszalnej w następnych wiekach:

⁸ *Institutio Generalis Missalis Romani*, n. 48, w: *Missale Romanum*, editio typica altera, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, s. 38.

⁹ Zob. J. A. Jungmann, *La liturgie...*, 59; N. M. Denis-Boulet art., cyt., 264.

¹⁰ Tamże.

1) „Wziął chleb... wziął kielich” (gr. *labón*; łac. *accepit*).

Z tych określeń wywodzi się cały obrzęd „przygotowania darów”, w którym przynosi się do ołtarza te same elementy, które Pan nasz „wziął w swoje ręce” podczas Ostatniej Wieczerzy ustanawiając Eucharystię.

2) „Odmówił modlitwę dziękczynną... odmówił błogosławieństwo” (gr. *eulogésas, eucharistésas*; łac. *gratias agens, benedixit*).

Tu ma swój początek najważniejsza część Mszy św., jej centrum — „Modlitwa eucharystyczna”, czyli *anáfora*, w obrębie której Kościół zanosi „wielkie dziękczynienie” do Boga za całe dzieło zbawienia (i stworzenia!) oraz wypełniając wolę Pana dokonuje „przeistoczenia” darów ofiarnych w Ciało i Krew Chrystusa Pana, wymawiając z mocą Ducha Świętego słowa konsekracji (gr. *eípen, lègon*; łac. *ait, dicens*; „rzekł, mówiąc...”).

3) „Łamał” (gr. *éklasen*; łac. *fregit*).

Obrzęd „łamania chleba” jako przygotowanie do uczyty jest czynnością nie tylko praktyczną, by dla wszystkich uczestników przygotować cząstkę konsekrowanego chleba, ale także gestem symbolicznym i pełnym wymowy; wskazuje bowiem na jedność wszystkich wiernych, którzy z jednego „Chleba” otrzymują Boży dar i spożywają go jako jedna Rodzina Boża.

4) „Dawał, rozdawał” (gr. *édoken*; łac. *dedít*).

Z tych słów apostołskiego przekazu wywodzi się cały obrzęd Komunii św. jako „Ucztę paschalnej” Nowego Ludu Bożego. W obrzędzie tym bowiem wierni otrzymują Ciało i Krew Chrystusa Pana pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina tak samo, jak otrzymali je niegdyś w Wieczniku po raz pierwszy apostołowie z rąk samego Chrystusa.

Z tej pobieżnej analizy widać, jak doniosłe są te cztery opisy ustanowienia i jak z nich niby z fundamentu wyrastać będzie cała późniejsza obrzędowość mszalna.

c. d. n.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa

II. CZYTANIA BIBLIJNE W LITURGII

Teologiczna zawartość stołu słowa w pozamszalnych obrzędach eucharystycznych (Komunia poza Mszą św., adoracje, procesje itp.)

Sprawowanie Mszy św. jest nie tylko źródłem życia Kościoła i szczytem wszelkiej jego działalności (por. KL 6 i 10; DK 5), ale też początkiem i w pewnym sensie celem innych nabożeństw „eucharystycznych”. Narastały one poprzez wieki w Kościele z biegiem jego dziejów i dziś stanowią powszechny wyraz bogactwa życia religijnego Bożego ludu. Oprócz omawianych już pozamszalnych obrzędów komuniyjnych zaliczyć trzeba do nabożeństw „eucharystycznych” adoracje Najświętszego Sakramentu (publiczne i prywatne), nabożeństwa połączone z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem, a także wszelkie procesje teoforyczne, w których publicznie niesie się Najświętszy Sakrament w monstracji pośrodku wiernego ludu w celach kultycznych. „Kongresy eucharystyczne”, ogólnokościelne czy też lokalne, mieścić będą w sobie wszystkie formy kultu euchary-

stycznego, pogłębianego w specjalnych konferencjach czy celebracjach i skoncentrowanego na wspólnotowym sprawowaniu Mszy świętej¹.

Duch odnowy liturgicznej i wyraźne wskazania Kościoła wymagają, by każda forma celebracji eucharystycznej związana była w jakiś sposób ze słowem Bożym czytanim, rozważanym czy objaśnianym w obrębie sprawowanej liturgii. W tym też duchu winny iść wszelkie „nabożeństwa paraliturgiczne”, ukierunkowane na Eucharystię oraz prywatne adoracje czy „nawiedzenia Najświętszego Sakramentu”. Tak bardzo bowiem zależy Kościołowi na związaniu Eucharystii z Biblią, że we wszystkich księgach liturgicznych dotyczących wprost czy ubocznie Eucharystii kładzie nacisk na uzewnętrznienie owych więzi wewnętrznych; w innych dokumentach także wciąż to w jakiś sposób podkreśla lub zakłada.

Idzie jednak przede wszystkim o wykonanie tych zaleceń, o praktykę, o życie. To zaś z kolei wymaga ciągłego drażenia świadomości duszpasterzy oraz wiernych, a także pogłębiania teologicznego u wszystkich. Potrzebne są też gotowe pomoce duszpasterskie, zredagowane w tym duchu i wprowadzające stopniowo w ów biblijno-eucharystyczny klimat (aż po modlitewniki dla wiernych i teksty pomocnicze do prywatnych adoracji Najświętszego Sakramentu włącznie!).

Wzgląd duszpasterski, homiletyczno-katechetyczny, wymaga zatem ciągłego wydobycia teologicznych treści ze wszystkich źródeł liturgicznych odnawiającego się tak głęboko Kościoła. Tu bowiem w liturgicznych księgach i wskazaniach Kościoła na „dziś”, posiadamy bezpieczne, autentyczne i aktualne źródło dobrej, zdrowej odnowy teologicznej. Zreferowanie zatem wiodących wątków teologicznych w pozamszalnej „eucharystycznej” liturgii słowa nie jest pracą czysto teoretyczną i zbędną w duszpasterstwie; jest zwróceniem uwagi na cenne źródło dobrze odnawianej praktyki duszpasterskiej. Idzie bowiem o to, by żadne „nabożeństwo eucharystyczne” nie było narażone w przyszłości na traktowanie zbyt rytualistyczne lub na przeżywanie go przez wiernych w niewłaściwej czy spłyconej świadomości teologicznej. Takie zaś niebezpieczeństwo zawsze istnieje z chwilą upowszechnienia się jakiegokolwiek praktyki religijnej bez odpowiedniej „oprawy kształtującej czy korygującej świadomość szerokich mas wiernych, biorących w niej udział. Nade wszystko zaś idzie o religijny i chrześcijański autentyzm w przeżywaniu wszystkiego, co wiąże się z tym niezgłębionym „centrum-szczytem”, jakim jest w Kościele Eucharystia.

1. Eucharystia a historia zbawienia i Biblia

Cała historia zbawienia we wszystkich swych fazach i etapach zawiera bosko-ludzkie wydarzenia, które tworzą jeden wielki „dialog-dramat”; są to dzieje wielkiej miłości Boga do swego mało wrażliwego stworzenia, historia „wielkiej miłości z wielkimi przeszkodami”. Każde, najmniejsze nawet wydarzenie stanowi jakiś „kamyczek” w tej ogromnej „mozaice” i posiada swe miejsce oraz określone znaczenie, liczące się w tej wielkiej całości.

Biblia zaś kreśli właśnie od początku do końca mocne linie tego „dialogu-dramatu”, odsłaniając przede wszystkim całą dynamikę historii zbawienia oraz jej najważniejsze momenty (*katroi*). W dziejach bowiem dwóch Przymierzy, niby w najszerszych ramach czasowo-przestrzennych,

¹ Por. Instrukcja *Eucharysticum Mysterium*, n. 57—66, w: *Enchiridion Documentorum Instaurationis Liturgicae*, t. I, red. R. Kaczyński, Torino 1976, 346—351; *De sacra communione et de cultu mysterii eucharistici extra Missam*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1973 (odtąd skrót — SC), n. 79—112, s. 36—45.

historia zbawienia najlepiej ujawnia swą strukturę oraz dynamikę wewnętrzną. Cała zatem Biblia jest objawionym słowem o zbawczej miłości Boga do świata i o wciąż deformowanej odpowiedzi człowieka; odpowiedź ta winna być „kultem”, sprowadzającym się do pełnego przyjęcia zaofiarowanej miłości zbawczej.

Eucharystia z kolei, tak jak ją dziś w świetle źródeł biblijno-liturgicznych widzimy poprzez odnowioną świadomość Kościoła, stanowi nie tylko szczyt dziejów zbawienia, podstawę, centrum, źródło oraz serce całego życia Kościoła, ale także żywe i uobecniające streszczenie wszechdziejów w ich zbawczym wymiarze. Eucharystia uobecnia bowiem pod sakramentalnymi znakami samego Sprawcę i Wykonawcę zbawienia — Chrystusa paschalnego, który wypełnił odwieczny zamysł zbawczy Ojca w Ofierze Krzyża, w swoim zmartwychwstaniu oraz w wylaniu Ducha Świętego na świat, a teraz poprzez Kościół zaprasza wszystkich do pełnego udziału w tym wielkim Misterium. Chrystus Pan, jedyna treść całej Biblii, Chrystus Bóg-Człowiek, a także jego życie, nauka, ofiara zwycięska i owocująca, oto samo serce celebracji eucharystycznej.

Tu zatem, w Eucharystii, mamy do czynienia z żywym centrum dziejów, z sercem całej historii zbawienia, streszczającym i uobecniającym to wszystko, co już się dokonało, w sensie zbawczym, dzieje się teraz lub jeszcze wydarzy się w przyszłości. Eucharystia jako „znak wspominający” (*signum rememorativum*), jako „znak wskazujący” (*signum demonstrativum*) i „znak zapowiadający” (*signum prognosticum*) — skupia skutecznie i prawdziwie cały wymiar zbawczy wszechdziejów, a staje się to możliwe dzięki Chrystusowi, poprzez Chrystusa i w Nim. Równocześnie zaś dla każdego pokolenia oraz dla każdej wspólnoty czy jednostki Eucharystia jest „znakiem zobowiązującym”, czyli mocnym wezwaniem Bożym do czynnego zaangażowania się w bieg tej jedynej w swoim rodzaju „historii-dramatu-dialogu” (*signum obligativum*.)

Zaden zatem temat biblijny nie jest obcy Eucharystii czy też „zewnątrzny” w stosunku do jej zbawczo-kultycznej głębi. Każdy wątek autentycznie biblijny jest zarazem tematem prawdziwie „eucharystycznym” i to w najgłębszym znaczeniu! Nic też dziwnego, że w trzyletnim cyklu perykop biblijnych przesuwa się przed uczestnikami Eucharystii cała zasadnicza treść Pisma świętego i otacza sprawowanie tego „wielkiego misterium wiary” (*mysterium fidei!*) w nurcie roku liturgicznego odsłaniając wciąż nowe aspekty jedyne „misterium Chrystusa”. Wszystko bowiem, co się tam czyta, dotyczy ostatecznie Chrystusa Paschalnego oraz Bożego ludu, każdego człowieka, a w pewnym sensie także całego świata. Z tejsze racji (jak bardzo i głęboko teologicznej!) na pierwszym miejscu zaleca Kościół w czasie komunijnej liturgii pozamszajnej czytanie perykop biblijnych z bieżącego dnia², by nurt biblijno-liturgiczny stanowił normalny klimat każdego uczestnictwa w tym *sacramentum-mysterium* choćby poprzez samą Komunię świętą.

Ujmując systematycznie i w największym zarysie tematykę „eucharystyczną” pozamszajnych czytań biblijnych sprowadzić je trzeba do czterech kategorii perykop (zgodnie z poleceniami SC):

a) Czytania mszalne z bieżącego dnia (Eucharystia streszczającym uobecnieniem zbawczych wartości całej historii zbawienia).

b) Czytania z mszy wotywnych o Najśw. Eucharystii (Eucharystia jako uczta, jako pokarm i napój Boży, jako uczta Przymierza, uczta zbawienia).

c) Czytania z mszy wotywnych o Najdroższej Krwi Chrystusa (Eucharystia jako oczyszczenie duchowe człowieka, jego zbawienie i życie).

² Por. SC, n. 29, s. 17—18.

d) Czytania z mszy wotywnych o Najśw. Sercu Jezusa (Eucharystia objawia i daje udział w zbawczej miłości Boga do swego ludu; jest to miłość ujawniona stopniowo w dziejach, zwłaszcza zaś w osobie i czynach zbawczych Jezusa Chrystusa).

Można też wybrać dowolnie odpowiednie czytania, stosownie do okoliczności, z całego Lektjonarza Mszalnego³. W tej wskazówce również ujawnia się ta sama myśl i tendencja, ukazująca związek całej historii zbawienia, a konsekwentnie i całej Biblii, z Eucharystią sprawowaną, przyjmowaną czy rozważaną w postawie adoracji.

2. Wielkie tematy „eucharystyczne” w omawianym lektjonarzu

Wprawdzie wszystkie tematy prawdziwie „biblijne” są zarazem „eucharystycznymi” z natury rzeczy (jak już wyżej była o tym mowa), ale pewne wątki w sposób specjalny i dla wszystkich od razu uchwytne wiążą się z tym szczytowym misterium. Związek bowiem ich treści z Eucharystią jest bardziej wyraźny i bezpośredni. Tematy te należy szczególnie uwypuklić w katechezie przygotowawczej do pełnego udziału we Mszy św.; można je również uwzględnić w rozważaniach eucharystycznych oraz w publicznych czy prywatnych adoracjach Najświętszego Sakramentu. Owocność zaś rozważania tych wątków w kontekście „eucharystycznym” wynika właśnie z ich „biblijności”, a więc z autentyzmu historiozbawczego oraz z dobrze rozumianej teologii sakramentów świętych.

a) Ofiarna uczta zbawienia

Najczęściej występuje w omawianym lektjonarzu „eucharystycznym” biblijny temat „uczty” Bożej⁴. Różne aspekty tego tematu podkreślają wielkie bogactwo owego wątku.

Zarówno wiodący tu temat „uczty”, jak i doniosły teologicznie wątek „ofiary” („Ofiary Przymierza”!), splatają się w wielu perykopach razem zapowiadając czy odsłaniając pod znakami pokarmu i napoju, zwłaszcza chleba i wina, ofiarę Ciała i Krwi Pańskiej jako ucztę ofiarną czy też ofiarę pod postaciami spożywalnymi i przeznaczonymi do spożywania, a więc w formie świętego i uświęcającego „posiłku”.

Będzie to więc albo wieszczenie „eschatologicznej uczty zbawienia”, której Eucharystia jest już zapowiedzią i rzeczywistym zaczątkiem czy zadatkim (*pignus*), albo też odsłanianie tajemniczego wątku z biblijnej tradycji sapiencjalnej, jakim jest duchowy wątek „uczty Mądrości Bożej” zgotowanej dla ludzi, ewentualnie inny aspekt szerokiego tematu uczty. Przewijają się tu np. idea uczty pielgrzymów, wędrujących do swej ojczyzny i spożywających „Mannę” boskiego pochodzenia, czy też wielki temat „chleba życia”, a także „pokarmu i napoju duchowego, niebiańskiego”.

Wątek „spożywania” powracać będzie także często łącząc razem wiele wspomnianych tematów wokół idei uczty. Sporo też innych wątków wiąże

³ Por. *tamże*, s. 18.

⁴ Przy poszczególnych wątkach teologicznych podawać będziemy dla orientacji czy też łatwiejszego odnalezienia konkretnych tekstów biblijnych najpierw charakter lektjonarza (E, K, S), następnie odpowiedni numer w SC. E = tekst z mszalnego lektjonarza wotywnego o Najśw. Eucharystii; K = tekst z mszalnego lektjonarza wotywnego o Najdroższej Krwi Chrystusa; S = tekst z mszalnego lektjonarza wotywnego o Najśw. Sercu Jezusa. Liczby podane obok wyżej wymienionych liter wskazują na bieżący numer lektjonarza z IV rozdziału SC (*Textus varii*). Temat uczty w różnych aspektach i odcieniach teologicznych występuje w: E 113, 115, 117—122, 130—131, 133, 137, 143, 145, 147—151, 153; S 167, 170.

się z najszerszym tematem uczyty i ząbacia się z nim całkiem naturalnie. Będzie to zatem uczta Boża, przeznaczona dla ludu Bożego — czy też dla wszystkich narodów (idea powszechności zbawienia!); uczta wspólnoty i jedności z Chrystusem lub wzajemnej więzi między jej uczestnikami, a wreszcie uczta zastawiona przez Dobrego Pasterza dla swoich „owiec” czy też „uczta-pamiątka” Pana oraz Jego Paschalnego przejścia.

b) Zbawcza Ofiara Przymierza

Wątek ofiary nie narzuca się w analizowanym lekcjonarzu tak często i wyraźnie jak temat uczyty; nieraz jednak złączony jest z tym ostatnim lub też w nim ukryty jako w „obrzędowej formie”, ewentualnie zarysowany bywa we wspomnieniu Chrystusowej Ofiary czy jej zapowiedzi i figur⁵. Idea „Baranka” jako ofiary miłej Bogu czy „Baranka paschalnego” oraz Jego Krwi powracać będzie chyba najczęściej.

Również sakramentalne uobecnienie Ofiary Krzyża pod postaciami chleba i wina jako „Ciała wydanego” czy „Krwi przelanej” mocno ukazywać będzie w Eucharystii jej ofiarniczy charakter.

Cenna jest również zasygnalizowana tu teologia „wewnętrznej ofiary”, polegającej na posłuszeństwie pełnym miłości względem Boga i objawionym w Ciele Jezusa wydanego za ludzi.

Kluczowym i jakoś centralnym wątkiem będzie jednak idea ofiary Przymierza, prefigurowanej w osiowym wątku Starego Przymierza (Synaj!) i wypełnionej na krzyżu, uobecnionej zaś po raz pierwszy podczas wieczernikowego „wydarzenia liturgicznego”.

Z ideą ofiary wiąże się jakoś temat kapłaństwa (Chrystusowego), który także, choć bardzo „nieśmiało” i subtelnie, przewija się poprzez analizowany lekcjonarz⁶. Może on jednak stanowić punkt wyjścia do refleksji o kultycznym charakterze naszego uczestnictwa w Eucharystii, co tak mocno zakorzenia się w nasze współuczestnictwo w Chrystusowym jedynym kapłaństwie (kapłaństwo „ministerialne” i wspólne kapłaństwo wiernych).

c) Krew zbawienia, oczyszczenia i życia

Wielki temat biblijny „krwi” jest jak najbardziej „eucharystycznym” wątkiem⁷ i winien często powracać w przepowiadaniu oraz medytacji. Eucharystia uobecnia bowiem Chrystusową Ofiarę „Krwi przelanej” jako ceny naszego odkupienia. Cena „krwi” — i to takiej Krwi! — szokuje, zastanawia, prowokuje do postawy ofiarnej oraz wzajemnego poświęcenia się dla Boga i dla ludzi.

Jest to zatem Krew przelana w Ofierze i zarazem Krew zbawcza. Oczyszcza bowiem z grzechów, obmywa z brudu duchowego i wyzwala od wrogów zbawienia. Krew ta pieczętuje ponadto Przymierze Boga ze swoim ludem, stanowiąc święte „pokropienie” oczyszczające i scalające, a zarazem jest bezcennym „napojem” zbawienia oraz wiecznego życia.

Temat „krwi” stanowi zarazem wspomnienie Męki Pańskiej („kielich Męki!”), w czasie której Boska Krew Jezusa została przelana; tę krwawą Mękę już w sposób bezkrwawy i w zbawczym aspekcie wraz z uwielbieniem Chrystusowego człowieczeństwa uobecnia właśnie Eucharystia.

d) Sakrament miłości Bożej i Bożego wybrania

Dobrze, iż podczas liturgii okalającej Eucharystię powracają teksty głoszące najradośniejsze orędzie o Bogu-Miłości, o Jego rozmiłowaniu się

⁵ Na wątek ofiary najbardziej wskazują: E 113, 116, 143; K 114, 116, 125—126, 129, 132, 143.

⁶ Por. np. E 134; S 155, 168.

⁷ Temat krwi zbawczej występuje wyraźnie w: E 116, 143; K 114, 116, 124—129, 141—144, 152; S 168, 188.

w swym ludzie⁸, wybranym przed wiekami z tak wielkim upodobaniem, i ukształtowanym w określonym czasie.

Źródłem całej historii zbawienia jest bowiem miłość Boża, odwieczna, ogromna, nieprzebrana i nigdy niewyczerpana. Kresem zaś wszechdziejów będzie także miłość Boża, objawiona już w całej pełni poprzez Chrystusa Pana i Jego Kościół. Motywem Bożego działania w całej historii zbawczej jest także miłość i wciąż miłość: „przewyższająca wszystko”, wybuchająca w dziejach jako „bogactwo” nieprzebrane i nie dający się ogarnąć „nadmiar”. Odpowiedzią wyczekiwaną przez Boga w tym przedziwnym „dialogu-dramacie”, może być znów tylko i jedynie wzajemna miłość, ukształtowana w sercu człowieka przez samego Boga-Miłość oraz Jego działanie.

Z owej przedwiecznej Miłości wywodzi się wszystko; a najpierw — „w ybranie” przez Boga ludu na wyłączną własność dla Siebie, by następnie związać się z nim więzami miłości, utworzonej w sercu Bożego ludu. Przez chrzcielne zespolenie z Chrystusem paschalnym posiadamy w sobie Bożą miłość, rozlaną przez Ducha Świętego w sercach wierzących (por. Rz 5, 5).

Szczytem Bożych obdarowań i wybrania jest jednak Eucharystia. Ojowska miłość Boga i pasterska miłość Chrystusa w tym sakramencie ujawniają się i oddają ludziom najpełniej. Wciąż „pierwsza”, darmowa, zawsze uprzedzająca miłość Boga „przebywającego wśród nas” (Emmanuel!) nigdzie się tak nie „ucieleśnia” na stałe dla nas, jak właśnie w Eucharystii.

Wielkie tematy Starego Testamentu, w których miłość Boża i Jego decyzja wybrania swego ludu dochodzą do głosu, wypełniły się całkowicie w Jezusie Chrystusie. On zaś we własnej Osobie i całe Jego dzieło zbawcze stają się dla nas dostępne i uchwytne sakramentalnie najbardziej także w Eucharystii.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa, skoncentrowane na Eucharystii, może i powinno uczyć patrzenia na to wielkie misterium wiary, na wszystkie wydarzenia zbawcze i na całą rzeczywistość w klimacie miłości Bożej oraz w tym najbardziej biblijnym kolorycie, jakim jest właśnie Boża miłość wołająca, obdarzająca i wciąż prowokująca naszą odpowiedź tej samej natury. Niestety, jest to jednak prawie zawsze (w jakimś sensie) miłość odrzucana!

e) Sakrament miłosierdzia, dobroci i solidarności z małuczkimi

Miłosierdzie Boże jest pewnym aspektem Jego miłości do nas ludzi słabych i grzesznych. Cierpliwa dobroć, wyrozumiałość, nachylenie się ku nam, łagodność, a nawet pokora, cichość i dyskretne milczenie wobec skruszonego grzesznika, łaskawość Boża i wszystkie inne cechy Ojowskiego Serca Boga objawił nam w sobie Jezus Chrystus.

Zrealizował w ten sposób wielorakie zapowiedzi prorockie Starego Testamentu, które niegdyś wydawały się tylko antropomorfizmami. W Jezusowym człowieczeństwie przybrały jednak dosłowny kształt ludzki, dla nas tak cenny i pożądany; po ludzku bowiem pojmujemy i doświadczamy nawet Bożej rzeczywistości. Postawa Chrystusa Pana wobec grzeszników, Jego nauki pełne miłosierdzia i solidarności z ludźmi umęczonymi, zepchniętymi na margines życia, z pokornymi i małuczkimi — oto jeden z aspektów Dobrej Nowiny, którą Jezus Chrystus ogłosił światu, a którą konkretnie jest On sam przez swoją Osobę i swoją obecność.

Nic też dziwnego, że Eucharystia uobecniająca samego Chrystusa Pana i całe Jego dzieło winna być sprawowana, przyjmowana i rozważana w tymże duchu „ewangelicznym”, Chrystusowym; w klimacie wdzięczności za ogrom Bożego miłosierdzia i Jego delikatnej dobroci, którą objawia

⁸ Wątek Bożej miłości i wybrania przewija się w następujących tekstach: S 155—167, 173, 178—179, 181, 184, 186—187.

i niesie nam wciąż w Kościele Jezus Chrystus. Wiele też perykop „eucharystycznych” w omawianej księdze potrąca o te struny Bożego misterium⁹.

f) Sakrament radości zbawienia

Pokrewnym wątkiem w stosunku do poprzednich jest przebijający poprzez wiele tekstów biblijnych temat „radości zbawienia” jako rys bardzo „eucharystyczny” („dziękczynny”!), „paschalny” i ogromnie pożądany w Kościele zawsze, a zwłaszcza podczas liturgicznych celebracji, wyrażających i antycypujących wieczystą liturgię definitywnego zbawienia.

Radość, którą głosi Biblia i liturgia, to radość typu dziękczynnego. Dochodzi w niej do głosu przede wszystkim wdzięczność za dzieło stworzenia i zbawienia, za nieustanną i tak cudowną obecność Boga-Zbawcy pośród swego ludu. Ta radosna wdzięczność osiąga znów swój punkt kulminacyjny i zarazem sakramentalny, uchwytny i najskuteczniejszy wyraz — w Eucharystii.

Radość paschalna jako radość ludu Bożego wędrującego do ojczyzny jest radością trudną; jest to bowiem radość pielgrzymów wciąż zagrożonych i walczących, radość „w drodze”, w ciągłym przechodzeniu z tego, co nie jest jeszcze „zbawione-przemienione-uświęcone” — do tego, co jest już definitywnym lub przynajmniej pełniejszym „królowaniem Boga”.

Temat takiej „paschalnej radości” jako typowo „eucharystyczny” wątek teologiczny przewija się poprzez wiele perykop omawianego zestawu czytań¹⁰. Nawet kolor liturgiczny, właściwy wszelkim celebracjom eucharystycznym (biały!), mówi o radości uczestników, o klimacie paschalnym świętego zgromadzenia i odświeżającym nastroju, jaki winien wśród nich panować. Eucharystia powinna być zatem ukazywana zawsze w radosnych barwach i pogodnym nastroju głębokiej, paschalnej radości, wynikającej ze zbawienia, w którym właśnie poprzez Eucharystię najpełniej uczestniczymy. Nawet Msza św. sprawowana za zmarłych ma emanować owym klimatem Paschy i konsekwentnie tym kolorytem radości niełatwej, a tak autentycznej, opartej na niewzruszonej wierze w Chrystusa i Jego zapewnienia. Tu bowiem chrześcijańska nadzieja okazuje swą moc i sprawdza się bardzo konkretnie.

g) Sakrament jedności z Chrystusem oraz braćmi

Eucharystyczny gest „łamania chleba” już sam wyraża w sferze znaku Boży zamiar i wolę, objawioną w tym misterium oraz skutecznie „zwołującą” rozproszonych w jedną Rodzinę Chrystusowego Kościoła.

Zjednoczenie to i narastająca jedność dokonują się przede wszystkim na głębiach: pomiędzy Chrystusem Panem jako „krzewem winnym” — a wiernymi jako „latoroślami”. Jest to jedność najgłębsza, polegająca na wspólnocie życia i wewnętrznych, organicznych powiązaniach; są to więzy żywe i działające bez przerwy.

Temat uczy, tak bogato reprezentowany w tekstach biblijnych oraz najnocniej wyrażony w płaszczyźnie znaku sakramentalnego (ołtarz — stół; ostatecnie sakramentalne — pokarm i napój; spożywanie jako liturgiczna czynność „docelowa” w całej celebracji na polu obrzędowym), podprowadza pod wątek zjednoczenia, braterstwa, jedności ścisłej, wewnętrznej, serdecznej, obejmującej także wszystkich uczestników w ich wzajemnych powią-

⁹ Dobroć, delikatność, solidarność z małuczkimi i słabymi oraz nade wszystko miłosierdzie Boże, ogarniające wszystkich, dochodzi do głosu w następujących tekstach omawianego lekcjonarza: E 124; K 125; S 154, 157, 171, 72, 174, 175—177, 180, 182, 183.

¹⁰ Najwyraźniej uchwytny jest temat wdzięcznej radości za Boże zbawienie w tekstach: E 131, 135, 137; K 135, 142; S 162—166, 168, 169—170, 173, 75, 180, 182, 183.

zaniach. Również wątek Dobrego Pasterza, który zgromadza rozproszoną Trzodę, nasuwa skojarzenia z ważnym tematem jedności-zjednoczenia.

Obydwie płaszczyzny „eucharystycznego” zjednoczenia — z Panem oraz ze wszystkimi współuczestnikami — przenikają się wzajemnie i ukazują jakby w formie krzyża dwa wymiary owej jedności: a) wymiar wertrykalny — jedność z Chrystusem Panem, a przez Niego z Ojcem i z Duchem Świętym, a więc z Trójjedynym Bogiem; b) wymiar horyzontalny — jedność ze wszystkimi współuczestnikami-braćmi, ale jedność dokonującą się również przez Chrystusa i w Nim, nie zaś na płaszczyźnie czysto naturalnej.

Chrystus Pan jest zatem w swej paschalnej tajemnicy (ukrzyżowany i zmartwychwstały!) centrum wszelkiego prawdziwego zjednoczenia i scalenia. On jest „sercem” jedności wszechrzeczy w Bogu; Chrystus paschalny stanowi ten „gorący punkt” i mocny ośrodek przyciągania niby potężny magnes, a Jego krzyż wyraża paradoksalną jedność obydwu kierunków „wierności” — Bogu i ludziom.

Eucharystia, uobecniając Chrystusa i Jego Paschę, poprzez swą najgłębszą naturę wyraża ostatecznie jedność wszechrzeczy i jest jej autentycznym źródłem. Obrzędy sakramentalne związane z Eucharystią przypominają również na wszystkie sposoby, że jest to „sakrament jedności i miłości”.

Świadome przeżywanie prawdy znaku sakramentalnego oraz najgłębszej natury Eucharystii stanowi dla uczestników ciągłe „wezwanie-wyzwanie”, by jedność tę współtworzyć w Chrystusie nawet za cenę wielkich ofiar i „ukrzyżowania” wszelkich egoistycznych, odśrodkowych, rozbijających tendencji.

Wszystkie zatem (nieomal) „wielkie” tematy biblijne występują w analizowanym lekcjonarzu jako tematy „eucharystyczne” i zacierają do wyrobienia w naszej świadomości szerokiego oraz głębokiego spojrzenia na Eucharystię jako żywe, pulsujące centrum w zbawczych ramach wszechdziejów.

ks. Bronisław Mokrzycki SJ, Kraków—Warszawa